Nro 283
D. 28. Listopada.
WTOREK.
ROK 1826.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Zgon Kazimierza I. 1058.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Nów Stycznia 1827, Jutro o godź: 1, min: 2 z południa. — Dziś zimna stopni 4. — NB. Jutro około południa przypada *Zaćmienie słońca* cząstkowe, widzialne dla *Warszawy*.

Artykuł nadesłany. — Wyczytawszy w doniesieniach onegdajszego *Kurjera* że w Razurze przy ulicy Piwnej pod Nr 116 każdego czasu nabyć można *Pijawek* sztuka po groszy 6, upraszam o ponowienie tegoż doniesienia, aby ułatwić nabycie tego lekarstwa tak powszechnie teraz w rozmaitych dolegliwościach używanego; zwłaszcza że ia (i zapewne wielu innych) kupowaliśmy nie raz *Pijawki* po 3, 4 i więcej razy drożej niż za teraz ogłoszoną cenę. — T. P.

Kurs Listów Zastawnych. Przedaiący żądaią za zło: 100 w L: Z: zło: 77 gr: 7 i pół. Kupuiący daią zło: 77. — Wexlarze Dukaty Holen: przedaią po zł: 20 gro: 23, kupuią po zło: 20 gr: 20. Bankocetle Rossyj: 100 rubli przedaią po zł: 178.

Czytanie *Przemian Owidjusza* bez wątpienia potrzebnem iest każdemu, kto, że tak powiemy, wyższe odbiera wychowanie; bez nich z *Mytologją* dokładnie obeznać się nie można, ani też dostatecznie poiąć znaczeń wielu rzeźb i obrazów. Pani *Dardieu Denesle* chcąc być w tym względzie istotnie użyteczną, skróciła rzeczone *Przemiany*, zmieniła niektóre wyrazy, a dodawszy historyczne i moralne przypiski do każdej bajki, ogłosiła ie drukiem w ięzyku francuzkim, pod tytułem: *Abrégé de Metamorphoses d' Ovide, pour l'instruction de la jeunesse.* Wydanie to ułożone iest podług najlepszych dotąd wyszłych tłómaczeń i tak iest gładzone że bezpiecznie może służyć do oświecenia się w *Mytologji*, nawet dla młodych osób płci żeńskiej. Dwa tomiki z których składa się to dzieło, kosztuią u N. *Glikberga* zł: 9.

W ostatniem ciągnieniu Loterji liczbowej, w Kantorze *Maurycego i Jakubowskiego*, wygrała iedna osoba Terno na Nrą 4. 12. 62. i przytym Ambosolo na Nr 4. 62.

Podpisany ma honor donieść Szano: Publ: iż iutro kompanja iego w Sali Towa: Dobroczynności, okaże wcale nowe sztuki, po między innemi młody *szkot*, zadziwi nadzwyczajną zręcznością, utrzymuiąc na swoiej głowie szpadę, na której drugi człowiek również na głowie równowagę utrzyma. Uprasza o łaskawe przybycie. *Robba.*

Czasem i *roztargnienie* może mieć szczęśliwy skutek; dowodem tego iest następuiące zdarzenie. Dwie Wdowy, Obywatelki Woiewództwa . . . od lat 8miu z powodu processu, żyły w największej nieprzyiaźni; mieszkaiąc w sąsiedztwie unikały zbliżenia się, nigdy nie były razem w iednym Kościele, nigdy wspólnie u sąsiadów na zabawach. Wszelkie usiłowania przyiaciół aby ie pogodzić, stawały się przez lat kilka próżnemi. Nakoniec

snudziły się obie tak długą nieprzyiaźnią, życzyłyby zbliżyć poiednanie, ale żadna niechciała uczynić pierwszego kroku do zgody, maiąc to za poniżenie, a przyiaciele po tylu dawniej na próżno użytych trudach, postanowili iuż zostawić w tym stanie zacięte strony. Niedawno obie te Panie, niewiedząc o sobie, przybyły do *Warszawy* i zaiechały do iednejże oberży. Nazaiutrz gdy iedna z nich rano piła kawę, druga wracaiąc z Kościoła wchodzi do tejże stancji, przez roztargnienie sądząc, że weszła do stancji swoiej. Pierwsza ta chwila spotkania była osobliwszą, najprzód głuche milczenie, a nieco później iedna pomyślała, że druga ią odwiedza, czyniąc pierwszy krok do zgody, druga zaś sądziła, iż pierwsza czeka na nią w iej stancji, chcąc oddać wizytę. Nadchodzi Przyiaciel obu domów, wyiaśnia się omyłka, ale też była to sposobność przeprosin, i wznowienia dawnej przyiaźni. Obie te Panie są tak z tego zdarzenia zadowolnione, że żądały aby doniesionem było o ich zgodzie.

Z Krasnostawu. — Na dniu 15 m. z. r. b. rozpoczęty był Jubileusz po parafji Krasnostawskiej, a ukończony na dniu 29 t. m. Wszystkie stany i parafjanie tutejsi święcie go obchodzili, przy konfirmacji Pasterza dyecezjalnego, J. W. Biskupa *Dzięcielskiego* i przy ciągłych pracach wymownych kapłanów. Napełniona była świątynia od rana do nocy, przeszło 300 lat katedralna a dziś parafjalna. Mam sobie za obowiązek donieść, iak wielkie sprawiły wrażenie przykładne nauki na umyśle włościanina maiącego przeszło lat 40, wzbudzony zatem przeciw zagniewanemu ojcu swemu, zawołał do kapłana, maiącego naukę na ambonie: „Dobrodzieiu! i ia ojca mego wybił.“ Na co kapłan odpowiedział, aby się starał ojca swego przeprosić. Gdy tenże zbliżywszy się pod ambonę do ojca swego stoiącego, i padłszy mu do nóg, przebaczenie i błogosławieństwo od starca zgrzybiałego uzyskał. Również zawołała dziewczyna przeszło lat 18 maiąca: „Dobrodzieiu! i ia na moię matkę się porwała“ za zbliżeniem się pod ambonę uzyskała również pozebaczenie od swej matki. Każdy Chrześcjanin wystawić sobie może, iak natenczas tłum Ludu napełnił płaczem Świątynię słysząc podobne przebaczenia. — F. S.

Z Petersburga 1 *Listopada.* (*Z K. L.*) Po doniesieniu Jenerała *Jermołowa* pod d. 10 Października, Persowie wkrótce po przejściu w odwrócie swym za *Arax*, oddalili się od tej rzeki do *Chaństwa Karabachskiego* i nic czego zupełnie nie śmieią przedsiębrać. Od strony *Erywanu* odegnany przez Jenerała-Majora *Dawydowa* nieprzyiaciel, więcej się nie pokazał. — Szach Perski znajduie się w mieście *Agarze*, gdzie się doń udał *Abbas-Mirza*. Wojska tego ostatniego w wielkim są nieładzie i rozsypce; Szach stara się ściągać zewsząd nowe, więcej atoli dla obrony, iak do napadu. Persowie nadzwyczajny cierpią niedostatek żywności. — W oczyszczonej z nieprzyiaciela prowincji *Karabachskiej* panuie spokojność; w *Dagestanie* najmocniejsi narody są spokojnymi, statecznie dochowuiąc powinności wiernych poddanych J. C. Mści. Syn Szacha, *Ali-Nachi-Mirza*, który wpadł do granic naszych w czasie pierwszego niespodzianego wtargnienia Persów, z zamiarem podburzenia nadbrzeżnych morza *Kaspijskiego* prowincji, znajduie się ieszcze w górach, oddzielaiących obwód Szirwański od *Dagestanu*. Jenerał piechoty *Jermołow*, przywróciwszy zupełnie pierwotny porządek w południowej części *Gruzji*, zbiera dla działania ku tej stronie oddział wojska około *Arpaczaiu*; zamyśla udać się z nim przez *Kachetją*, *Czary* i N

cha do obwodu Szirwańskiego, aby do reszty oczyścić, z pozostałych w nim cząstek wojska Perskiego, albo, ieżeli nie ocalą się ucieczką, przeciąć im wszelką sposobność do odwrotu — Twierdzą, iż *Abbas-Mirza*, dla zastraszenia podwładnych mu Chanów, i powściągnienia nadal zbiegowstwa, rozkazał powiesić czterech naczelników woyskowych, za to, że (pod czas pierwszego ieszcze napadu), będąc zostawieni w *Elizabetpolu* z 3,000 ludzi garnizonu Perskiego, nie okazali powinnego oporu, i wbrew danym sobie rozkazom, opuścili miasto i poszli w ucieczkę, iak tylko zbliżyli się *Rossjanie*.

Jenerał-Porucznik *Emanuel*, mianowany dowódcą wojsk na linji Kaukazkiej i naczelnikiem obwodowym, na mieyscu Jenerał-Maiora Xiążęcia *Gorczakowa* 2go.—Główny dowódca pałacu Strelnej i dóbr Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza i Wielkiego Xiążęcia KONSTANTEGO PAWŁOWICZA, Assesor Kollegjalny Teodor *Jwersen*, za gorliwą służbę mianowany, kawalerem orderu S. *Włodzimierza* 4tej klassy. — W nagrodę gorliwej służby mianowani kawalerami orderu S. *Włodzimierza* 4tej klassy, *Bazankur*, Podpółkownik 3go pułku karabinjerów. S. *Anny* 2ej klassy z brylantami, Pułkownik *Bacharławski*; 3ciej klassy, Maiorowie *Woiewódzki* i *Pleski*, Maior *Naksary*, Maior *Prozorowicz*; Sztabskapitani, *Kriwenkow* i *Jakowlew*, i Maior Baron *Rosen* 1szy. Ober audytor 9tej klassy, *Bielaiew*, za uratowanie troiga dzieci w czasie pożaru w *Czuhaiewie*, mianowany kawalerem orderu S. *Włodzimierza* 4tej klassy. Za gorliwą służbę Porucznik *Barkowski*, kawalerem orderu S. *Anny* 3ej klassy.

ROZMAITOŚCI.

W *Szwecji* w ciągu 6ciu miesięcy zebrano 50,000 talarów na wsparcie *Greków*. — W *Jasz-Bereny* w *Węgrzech* d. 11 z. m. iedenaście włościan Religji Rzymsko-Katolickiej obchodziło *złote wesele*, z których 2 pary żyło w stanie małżeńskim 57, cztery 54, trzy 53 i dwie 52 lat w ciągłej zgodzie! Tameczny Proboszcz urządził na ten szczególny obchód osobną uroczystość Kościelną, na której znajdował się licznie zgromadzony lud różnego stanu. Gmina, w której Jubilaci są zamieszkali, liczy do 14,000 dusz. — Utrzymuią, że Poseł Francuzki przy dworze Hiszpańskim P. *Demustie*, uda się w krótce do Francji. — Stronnictwo zapaleńców zaczyna upadać w Hiszpanji. — W *Lugdunie* spłonęło kilkanaście domów, plac na którym stały te zabudowania, obejmuie przeszło 1,200 stóp kwadratowych; 80 nieszczęśliwych rodzin utraciło przez ten pożar cały maiątek. Szczęściem, że w czasie ognia (który trwał przez pół 5 godziny) nikt nieutracił życia. — Listy z *Wiednia* donoszą, że naprzyszłą wiosnę przybędzie do tej stolicy Cesarzowa *Brazylji* (Córka Cesarza Austrja:) dopiero w Październiku r. p. wrócić ma do *Rio Janerio*. — Zapewniaią, że Jenerał Porucznik *Exelman*, ma być sekundantem Jenerała *Liwron*, w czasie poiedynku, na który pierwszy został wyzwany przez młodego przyiaciela Greków w *Marsylji*. — Kollegjum XX. *Jezuitów* w *Billom*, liczy teraz 80 pensjonarzy i 300 uczniów, uczęszczaiących do ich instytutu szkolnego. — W *Hiszpanji* dowódca Rebelizantów nazwiskiem *Gato*, ieszcze znajduie się w okolicach *Walencji*, chociaż za głowę iego przeznaczono nagrodę. Niedawno przybył do pewnej wsi, a widząc przylepioną odezwę, aby go chwytano, przylepił kartkę z napisem: ,,Tu był *Gato*". — Tyle iuż razy ogłoszano wynalazek *wiecznego ruchu* (perpetuum mobile) a nigdy niedoszedł do skutku; teraz znowu Mechanik *Wiltszyr* w Anglji ogłasza, że nieza-

wodnie uskuteczni ten wynalazek, ma to być koło obracane za pomocą magnesu. — Sławny Doktor *Francja*, który miał nieograniczoną władzę w kraiu Ameryki połud: *Paragwaj*, znudził się nakoniec, i oświadczył, że składa urzędowanie.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Miączyński Hrabia z Wieńca. - Rembieliński Walenty Oby: z Wrzącej. — Ponińka Hrabini z Poznania. — Dunkel Karol Oby: z Obrębca. — Czapliński Franciszek Oby: — Strzeszewski Dyonizy Oby: z Bądkowa. — Trzaska Jan Oby: z Łomży. — Rembieliński Wiktor Kasztelan z Łomży. — Czapska Zofia Hr. z Wisbaden.

DONIESIENIA.

Dyrekcja Jeneralna Stad i Stacji Stadnych Królestwa Polskiego.

Podaie do wiadomości powszechnej, iż w Stacji głownej Janowie Obwodzie Bialskim Woiewództwie Podlaskiem, sprzedane będą przez licytacją w dniu 14 Grudnia r. b. konie różne w liczbie sztuk szesnastu od potrzeby w Stadzie Kroleskiem tamże umieszczonem zbywaiące. - w Warszawie d. 25 List: 1826 r. — Z polecenia Wielkiego Koniuszego Korony.

Dulewski.

Sekretarz Jeneralny Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Uwiadamia interessowaną Publiczność, iż dnia 29 m. b. i r. o godzinie 10 rano, odbędzie się Licytacja na Materjał drewniany, z rozrzuconych Budowli w Pałacu Rządowym lokalu Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu. Materjał takowy, żądaiącemu okazany będzie przez Murgrabiego pałacu, Sliwińskiego, w każdym czasie. —

Kruszyński.

Z mocy uchwały Rady Familijnej, 22 b. m. i r. b. odbytej w Sądzie Pokoiu Wydziału II Powiatu i Miasta Warszawy, odbywać się będzie Licytacja w Warszawie w pałacu przy Podwalu Nr 482 Karóla Zejdlera w sklepie, na dole, od godziny 9 zrana codziennie, w Poniedziałek, 4 Grudnia r. b. i w dniach następnych, wyiąwszy Swięta i Soboty, i sprzedawane będą, za gotową natychmiast zapłatą w kurancie, do pozostałości Daniela Falinera należące; brylanty, perły, kamienie kolorowe, wyroby rozmaite Jubilerskie, zegary, zegarki, korale, bursztyny, srebra różne, obrazy olejne, fuzje, pistolety, instrumenta muzyczne, sprzęty domowe, garderoba, bielizna męzka i narzędzia iubilerskie, co się do wiadomości niniejszem podaie. — Warszawa d. 27 Listopada 1826 r. Jan Wincenty Bandtkie Pisarz Akt: K. P. Reient K. H. W. M.

Podpisany Reient K. Z. W. M. zawiadamia Szanowną Publi: iż Dom tu w Warszawie przy ulicy Sto Jańskiej Nr 31 stoiący, do Sukcessorów po Małżonkach Janie i Zuzannie z Jabłońskich Trecmillerach należący, na żądanie opieki począwszy od Nowego roku 1827, do tegoż czasu 1829 r. w dzierżawę iednoreczną przez publiczną Licytacją wypuszczony zostanie, a to na dniu 19 Grudnia r. b. o godzi: 3 z południa w Kancellarji przy ulicy Długiej Nr 551, utrzymywanej. Życzący sobie Dom takowy wydzierżawić, każdego czasu warunki Licytacji w tejże Kancellarji, oraz w mieszkaniu Ignacego Bonenberga Opiekuna nieletnich sukcessorów przy ulicy Freta pod Nr 262, przejrzeć mogą.

Jan Felix Wilski R. K. Z. W. M.

Dnia 29 Listopada r. b. o godzi: 10 zrana za Rogatkami Belwederskiemi sprzedana będzie Cegła i Dachówka wypalona. Zaś dnia 30 t. m. i r. o godzinie 10 zrana w Rynku Starego Miasta sprzedane będą; Fraki, Spodnie, Szlafrok, Kamizelki, Krzesła, Fajki, Kuferki i t. p. za gotowe pieniądze. J. *Łabęcki* K. T. C. W. M.

☞ Onegdaj w południe zgubiono w Saskim Ogrodzie mały złoty Zegarek, repetjer, otoczony prawdziwemi perłami i na odwrotnej stronie maiący błękitną emalję, Łańcuszek stalowy. Uczciwy znalazca gdy odda na Nowym świecie do mieszkania Jenerała Kuryngą, odbierze dobrą nagrodę.

Francuz rodowity lub polak dobrze po francuzku mówić umieiący, potrzebny iest tu w Stolicy do pomocy w edukacji. Życzący sobie weyść w układy zechce się zgłosić między godziną 12 a 2 którego kolwiek dnia, do domu przy ulicy Obożnej pod Nr 2766 środkowe drzwi na drugie piętro.

Życzący sobie sprzedać Dom w Warszawie, zechce się udać do Hotelu Polskiego, do JP. Maciejowskiego, pod Nr 585.

Dla Gorzelnika do Gorzelni na wieś iest miejsce. Oraz Francuzka panna lub mężatka iest potrzebna do Dziecka także na wieś. Życzące, zgłoszą się do Murgrabiego Hotelu polskiego.

Ktoby sobie życzył umieścić summę złp: 10,000 na Dobrach w Wtwie Sandomierskiem położonych, na pewnej hypotece; niech raczy swój adres przesłać do Drukarni Kurjera.

Teatr. We Czwartek 19ty raz Ope: *Wolny Strzelec*